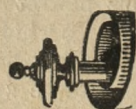


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 50.



dawniej „Gazeta Górnośląska.“



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dn. 2 lipca 1887.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/3 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3.
Rękopisma nadesłane R. dakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.



Na 25-letni Jubileusz Kapłaństwa
Przewielebnemu
IMC. Księdzu Proboszczowi
NORBERTOWI BONTZYKOWI
w Bytomiu dnia 4. lipca 1887.

Nasz Bytom zabrzniał dzisiaj radością,
Bóg tu zaszczycił uroczystością
Księdza proboszcza, w tak wzniosły sposób,
Że cześć odbiera od licznych osób

Ojciec niebieski dał księżu Tobie,
Odkąd za sługę wybrał Cię sobie
Dwadzieścia pięć lat już stanu tego,
Za szczerą pracę na chwałę Jeg

Równie na dobro duszne w tej mierze
Po za kościołem pracujesz szczerze
Piórem dla bliźnich i ich pokoleń,
Że tak pracować mało kto zdole

Bytom dziś z pięknych kościołów słynie,
Lecz Twoim trudom księżu jedynie
Winien znów ten tu wspaniały ich byt,
Twą troskliwością wzniosł się wież ich szczyt

Echo życzenia zewsząd odbija,
Każdy Ci księżu za prace sprzyja,
Więc i my bukiet na Jubileusz
Z Twych zasług zwity, składamy Ci tu

Ręka wszechmocna niech księdza raczy
Wspierać swą łaską w tej świętej pracy,
Niech błogosławi na dalsze życie,
I udaruje zdrowiem obficie

Także niech Pan Bóg przy siłach zdrowych,
Lat Ci udzieli Matuzalowych,
Szczęście niech kwitnie jak róży pączek.
Wiwat! niech żyje Ksiądz Proboszcz Bontze

REDAKCYA.

Można jeszcze zapisywać
sobie na pocztach i w agen-
turach naszych

„Opiekuna Katolickiego“
który na kwartał kosztuje
tylko 1 markę.

Bytom dn. 1 lipca.

Ze ukaz ostatni, o którym pisano już
tyle, wymierzony jest przeważnie przeciwko
Niemcom, za dowód posłużyć może ta oko-
liczność, że władze rosyjskie ich tylko na-
gabuują i wydalają, a nie robią ani Fran-
cuzom, ani nawet Anglikom, chociaż tych
ostatnich może niemniej nienawidzą jak
Niemców.

Słychać jeszcze w dodatku, że w naj-
wyższych kołach petersburskich takie zapa-
dło postanowienie, żeby odtąd żadnemu Niem-
cowi nie poruczać wyższego urzędu.

Gubernatorów zaś wezwał minister spraw
wewnętrznych, aby wszystkich urzędników
noszących nazwisko niemieckie, bez względu
na to, jakiego są wyznania, albo pooddalano
niezwłocznie całkiem z urzędu, albo co naj-
mniej przeniesiono z gubernii nadgranicznych
w głąb Rosyi.

W ten to sposób rząd rosyjski zamierza
„oczyścić zachodnie gubernie od Niemców.“

Ksiązę Biskup wrocławski.

Do „Schlesische Ztg.“ piszą z Berlina:
Sekretarz stanu, ksiądz kardynał Rampolla,
przesłał na ręce administratora dyecezyi wro-
cławskiej, ks. Biskupa Gleicha, dla kapituły
wrocławskiej pismo, dotyczące obsadzenia
książęco-biskupiej stolicy we Wrocławiu.
W piśmie tem powiedziano: „Po rozważeniu
stosunków tej dyecezyi i uwzględniając
znakomite zasługi ks. Biskupa Koppa z Fuldy,
oraz sławę jego talentu, jego roztropności i
pobożności, jako też za poleceniem kilku
Biskupów niemieckich, uznał Ojciec św. —
nie w żadnym innym celu, jedno dla szerze-
nia ehwały bożej i zbawienia dusz, za stó-
sowne, aby z pominięciem listy kandydatów,
przedłożonej przez kapitułę, zamianować pa-
sterzem dość długo już osieroczonej dyecezyi
wrocławskiej ks. Biskupa Koppa. Pospie-
szam donieść Ci o tem kapitułę wrocławską
i żywię to przekonanie, że dyecezya Papieża
dla wszystkich będzie radosną i pożądaną.“

Początkowo należał wybór Biskupów do
Stolicy Apostolskiej, gdy jednakże nauka szer-
zyć się zaczęła przestała Stolica przysyłać
przez siebie zamianowanych biskupów, a po-

utworzeniu kapituł nastąpiło tymże prawem wybierania arcybiskupów, których następnie potwierdzała. W dalszym następstwie przystąpił przy wyborze Biskupów inny czynnik, rząd, który objawia życzenie, ażeby kandydatami były osoby jemu miłe. — W wyjątkowych razach — jak tego mieliśmy w ostatnich czasach przykłady — zrzekają się kapituły prawa wyboru a wtenczas Stolica św. dokonuje nominacji, albo też sama mianuje, jeżeli kandydatów przez kapitułę przedstawionych — jak to obecnie w Wroclawiu się wydarzyło — przeprowadzić nie można.

Wypadek ten jest wszelako wyjątkowy i nie wiadomo, czy nie stanie on się takim na przyszłość.

Z życia nowego ks. Biskupa przytacza „Germania“ następujące szczegóły: Jest on dzieckiem ludu; urodził się z biednych, lecz zacnych rodziców — ojciec jego tkaczem — dnia 24 lipca 1837 r. w Duderstadt w Hanowerze. Pierwsze nauki pobierał w szkole ludowej miasta rodzinnego, następnie uczęszczał od r. 1849—1852 do progimnazjum w temże mieście, do r. 1856 do gimnazjum Josephinum w Hildesheimie. Po wyjściu z gimnazjum był przez 2 lata urzędnikiem hanowerskim przy telegrafii. W jesieni 1858 udał się do Hildesheimu i słuchał do roku 1861 wykładów w instytucie biskupim teologiczno-filozoficznym. W r. 1861 przyjętym został do seminarium duchownego tamże i otrzymał w dniu 28 sierpnia r. 1862 święcenia kapłańskie. Był wikaryuszem w Hennekenrode, a następnie kapelanem w Delfort. W r. 1865 powołany został przez biskupa Edwarda Jakóba na pomocnika wikaryatu generalnego w Hildesheimie, a w r. 1871 mianowany został przez nowego biskupa Wil-

helma wikaryuszem generalnym i oficjałem. W dniu 2 listopada 1881 r. mianowany został przez brewe papieskie biskupem w Fuldzie.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Nowe prawo o opodatkowaniu spiryty w wymaga obecnie daleko większej liczby urzędników celnych, niż dawniej, żeby dopilnować należycie potrzebnej kontroli i kasę państwową od możliwych strat przez nieopłacenie należnego podatku.

Z tego powodu ma być utworzonych wiele miejsc najprzód dla kontrolerów celnych, a później także dla nadkontrolerów, albowiem pokazuje się, że dotychczasowe ich okręgi tak są obszerne, iż przy nawale pracy, jaka ich czeka, nie podolaliby żadną miarą swym obowiązkom.

— Wystawianie atestów ubóstwa w celu rozpoczęcia jakiego procesu ma odtąd ulec o tyle zmianie, że odnośny wniosek o atest ubóstwa przesłany być musi najpierw sądowi, który obliczy naprzód dokładnie, ile w sprawie o którą chodzi, wyniosą koszty tak sądowe jak i adwokackie. Dopiero na podstawie tych obliczeń sądowych władze gminne orzekną, czy petentowi trzeba przyznać atest ubóstwa, czy też jest w możności zapłacenia kosztów procesowych.

— Wydalania Niemców z Królestwa Polskiego i z gubernii nadgranicznych coraz szersze przybiera rozmiary. Wedle tego, co opowiadają Niemcy, wracający do swej ojczyzny, na Wołyniu, pozamykano już wszystkie fabryki należące do Niemców.

Mieszkali oni tam już od lat dwudziestu z górą i mieli własne szkoły, do których posprowadzali niemieckich nauczycieli, a chociaż i szkoły utrzymywali swoim kosztem i nauczycielom płacili pensje w własnych kieszeni, nakazano im jeszcze przed ogłoszeniem ostatniego ukazu oddać tych nauczycieli, a na ich miejsce postarać się o moskiewskich.

za jeden? Szwer not kryminal! do raportu, albo sztokhausu, sztokstraichu, krumgeszlossen!

J ó z e f

(śmiejąc się.)

A więc to twój kochanek, Haneczko, (do Wilhelma) miło mi poznać! (uchyla kapelusza.)

H a n k a.

(do Józefa i Janka.)

Chodźcie, chodźcie z tą, bo ten dziwoląg jak swój język rozpuści, toż strach słuchać (odchodzą.)

W i l h e l m.

Mają bojaźń przedemną, jak rekrut przed panem kapralem ho! ho! suberdynation (ogłąda się.) Już znowu idą faindy (z prawej wójt z lewej Magdalena.) (Dźwiga rękę do głowy.) Pardon! Friede — Serwus —

S C E N A 8.

(M a g d a l e n a, w ó j t.)

M a g d a l e n a.

Trzeba temu wójtowi utrzyć nos jak szkłem (wola.) Hanko! Hanko!

W ó j t.

(na stronie.)

Już ja tej starej czarownicy przynajmniej raz dojadę. Ale teraz trzeba ją poszarpnąć za honor, jak psa za ogon! (wola.) Janku, Janku! (Hanka z jednej, Janek z drugiej strony wchodzi.)

S C E N A 9.

Ci sami. Janek, Hanka.

M a g d a l e n a

(staje z groźną miną przed Hanką.)

Słuchaj Hanko! (zaciska dłoń) jus wiesz od dawna że pójdiesz za Wilusia syna młynarzewego!

Teraz zaś dano im najwyraźniej do zrozumienia, że albo wszyscy właściciele fabryk, ich zawiadowcy, a nawet robotnicy, o ile nie pochodzą z ludności miejscowej, muszą przyjąć prawosławną religię i zostać poddanymi rosyjskimi, albo wynosić się z kraju.

Ponieważ nie mieli ochoty ani do jednego ani do drugiego, nie pozostało im nic innego, jak wracać tamdotąd, z kąd byli przyszli. Posprzedali więc swe posiadłości za byle co i ruszyli z powrotem. Podróż ta trwała jakie 4 tygodnie i pochłonęła im większą część pieniędzy.

Ale gdy szczęśliwie stanęli na granicy ogłoszeni prawie ze wszelkich funduszy, czekała ich nowa, a całkiem niespodziewana trudność. Bo z powodu istniejącego pod berłem rosyjskim zakazu wyprowadzenia koni z kraju, władze rosyjskie nie chciały przepuścić ich wozów przez granicę, a w dodatku władze pruskie żądały od każdego konia po 20 mrk. kaucyi.

Ci co byli już prawie bez grosza, musieli posprzedawać resztę swych sprzętów wraz z wozami i końmi, żeby się tylko wydobyć z tego niegościnnego kraju, a zamożniejsi udali się piśmiennie do władz pruskich z prośbą o wybawienie ich z kłopotliwego położenia, ale na to poczekać zapewne jakie kilka tygodni, nim będą mogli przebyć granicę.

FRANCYA.

We Francyi ogromne oburzenie na Niemców o ten sąd, który 4 Alzacyków skazał na fortecę. Bywają zgromadzenia, ogniste mowy na Niemców i żądania od rządu francuskiego, aby się ujął za skazanymi. Toć wojny o nich nie wyda, a gadanina i pisanina do niczego nie prowadzi! Jeden z posłów francuskich żąda wydania nowego prawa we Francyi, któreby więzieniem karało każdego cudzoziemca, który mieszka we Francyi, a w innym kraju należy do jakiego towarzystwa, mogącego szkodzić Francyi. Ma to być nabytka na Niemców i odwet za tych czterech w Lipsku skazanych.

— Ks. kanonik Tonzery we Francyi, będąc na posłuchaniu u Ojca św. Leona XIII. prosił go, aby raczył pobłogosławić Kogregacye Tercyarskie we Francyi. Ojciec św. uczynił to z naj-

W ó j t

(do Janka ostro.)

Mówilem ci już nie raz że się ożenisz z Kundzią, córkę hamsdynera ze sztaigeramtu!

M a g d a l e n a.

Pamiętajże! żebyś na syna tego głupiego wójta, tego wojtusia, wojciny, wojtaszka, ani patrzyła, bo inaczej sprawię ci taki bal, że go niezapomnisz póki życia.

W ó j t.

Nie zapominaj Janku! abyś na córkę tego dumnego organisty ani nawet nie patrzył, bo to zawalidroga, organista, bozyduda i organisciątko, inaczej wygarbuję ci skórę na podes wy (odchodzi do chaty grożąc pięściami. Magdalena to samo, daje mu znaki swego gniewu, odchodzi.)

S C E N A 10.

Janak, Hanka.

J a n e k

(bierze rękę Hanki.)

Ach!

H a n k a.

Ach! (milczą oboje.)

J a n e k.

I cóż Handziu?

H a n k a.

I co Janku?

J a n e k.

Pójdiesz za Wilusia, za tego cudaka co mówi jakby z każdego kraju kawał języka przyniósł ze sobą, a wygląda w swym kabacie jak bez rogu w chomacie.

H a n k a.

Ożenisz się z Kundzią córką hamsdynera od

CZAROWNIK.

Komedia ze śpiewami w 2 aktach.

Opracował

PIOTR KOŁODZIEJ

z Siemianowic.

(Ciąg dalszy.)

H a n k a

(do Józefa.)

Widzicie panie, jak się swarzą. O niema dla mnie nadziei, niema (odtrąca Wilhelma, który się do niej zbliżył.) Idźże odemnie ty strachopudzie!

W i l h e l m.

Szwer not noch, a mal! ja strachopud! Alboż to ja nieprzystojny chłopiec! Nie było marszu aby za mną z batalion dziewczek nie leciało, jak kanarki za cukrem. Szwer not kryminal noch a mal! ani rusz niechce mi to wleść do lba, tak jak patrona za gruba do giweru, abyś ty się we mnie aż pod halstuch i dziurki w nosie nie zakochała. Przecieżem żołnierzem tam do licha: burszą chciałem powiedzieć. Gott mnie tak nach der forszryft stworzył, jakbym był najlepszym regiment szneidrem.

J ó z e f

(śmieje się.)

To mi niespodzianka.

W i l h e l m

(spogląda dumnie na Józefa.)

Was ist das? melduj się pokornie; co oni

większą ochotą, dodając: „O jak mi drogi jest Trzeci Zakon św. Franciszka! Pragnę podnieść Francją przez Trzeci Zakon. Trzeci Zakon — jest to życie chrześcijańskie dobrze pojęte. Nie nakłada obowiązków wielkich; 12 Ojciec nasz, Zdrowaś Maryja, a z resztą obowiązki, jakie ciążyą na każdym chrześcijańskim.”

Obecny na posłuchaniu Biskup Marsylii, za-
pytał Ojca św.: czy pozwała powtórzyć to słowo
Tercyjarzom w swej dycezyi. „I owszem, gło-
ście je wszędzie, odrzekł Ojciec św. głoście, a ro-
zszerzajcie Trzeci Zakon.”

BELGJA.

Bruksela. Rząd belgijski po nader długich namysłach zdecydował się nareszcie przedłożyć sejmowi prawo, dotyczące ochrony robotników.

Projekt ten dalekim wprawdzie jest od tego, aby mógł zadowolić wszystkie co słusniejsze wymagania, bo obejmuje tylko przepisy co do zatrudniania po fabrykach i kopalniach dzieci i kobiet, ale uważać go można przynajmniej za postęp o tyle, że władze rządowe myśląc zaczynają o potrzebie polepszenia doli klasy robotniczej.

Z innych przepisów, odnoszących się do pracy dzieci, wspomnieć nie zawadzi ten, który właścicielom cyrków, linoskokom i tym podobnym sztukmistrzom zakazuje do swych sztuk lamanych brać w naukę młodzież, liczącą mniej niż 16 lat wieku. Jeżeli na ten cel użyć chcą własnych swych dzieci mogą to uczynić dopiero wtedy, gdy te skończą lat 12.

WŁOCHY.

W szeregu artykułów w sprawie ugody Włoch z Papieżem odznacza się list otwarty senatora Jaciniego. Autor, należący do stronnictwa liberalno-narodowego, uznaje, że sprawa papieska nie jest czysto włoską, ale z natury swojej powszechną. Błędem zabezpieczeń florenckich było, że wychodziły wyłącznie od Włoch. Niezawisłość Papieża powinna być zapewnioną przez wszystkie mocarstwa chrześcijańskie Europy — na tej jed, nie podstawie mogą być ułożone warunki zabezpieczające na przyszłość monarchiczne stanowisko Papieża i jego stosunek do Włoch.

sztajgeramtu, co chodzi jak kaczka po błocie, a ubiera się pstro jak gąsienica (odwraca się.)

J a n e k.

Handziu nie mów tak, bo się pogniewam.

H a n k a.

A ja niemam się o co gniewać?

J a n e k

Handziu!

H a n k a.

J a n k u!

J a n e k

(w uniesieniu.)

Handziu! Handziu! Ja ciebie tak kocham, tak mocno kocham, że bym oddał za ciebie wszystko co posiadam. Kocham cię tak jak ukocha-
ną ojczyznę, jak strzechę ojcowską.

H a n k a.

I ja ciebie także kocham, bez ciebie żyć bym nie mogła, umarłabym z tęsknoty!

J a n e k

(ściskając rękę.)

I nie przestaniesz mnie kochać?

H a n k a.

O nigdy nigdy! prędzej słońce stanie i gó-
ry się obróca w doliny.

J a n e k.

A ja zabiłbym Wilusia, gdyby cię do ko-
ściota prowadził. Prędzej skoczę do wody, rzucę się ze skały i głowę sobie rozbiję, niż wezmę kogo innego jak ci bie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Dnia 4 lipca tego roku ob-
chodzi nasz tak zacny kapłan, ks. proboszcz
Bontzek, swój 25 letni jubileusz kapłaństwa.
Z powodu tego będzie na sali w hotelu Sans-
souci tego dnia o godzinie 1½ po po-
łudniu wspólny obiad, połączony z zabawą w
ogrodzie.

— Podział parafii bytomskiej. Zastępcy
katolickiej gminy tutejszej na ostatniem swem
posiedzeniu (w tych dniach) postanowili podział
14 przeciw 12 głosami.

□ **Zabrze.** Na rządowej kopalni „Kön.
Louis. Grube“ przy Zabrze, zostało w tych
dniach wypowiedziane miejsce 7 stegarom.
Jeden musiał ustąpić zaraz (w kilku dniach),
a sześciu odejść za trzy miesiące. Przyczyna
tego była „łapówki“ jakie pobierali
od biednych robotników, za lepszą pracę, za-
robek itp. co się wreszcie wydało. — W spra-
wie tej zjechali pp. *Serlo* z Berlina i *Otilie*
z Wrocławia tu dotąd, aby przekonać się o
prawdzie.

Słychać, że na przyszłość panowie ste-
garowie nie będą mieszkali we własnych do-
mach, i że grunta fiskusowe tuż przy kopal-
niach będą w p r o s t wydzierżawiane gór-
nikom.

□ **Gliwice.** Budowa tutejszego gmachu dla
wojska już na ukończeniu. Jak słychać, ma ten-
że być oświetlony światłem elektrycznym, które
jak obliczono, o wiele tańszem będzie aniżeli w
inny sposób.

+ **Trynek,** przy Gliwicach. Pomiedzy tutaj-
szemi dziećmi szerzą się znacznie chrośty żarni-
ce, dla tego szkoła tutejsza została na 14 dni
zamkniętą.

& **Raciborz,** 25 czerwca. Zbrodniarz Fr. Kobza
ze Sławencie, został tu dziś osądzony na śmierć.

H a n k a

(z płaczem.)

I cóż z tego, kiedy rodzice wszystkiemu prze-
ciwni. O biedniemy, biedni na tym świecie!

Ś p i e w V.

Duet.

H a n k a.

Lecz Bóg nasza opieka,
Ja w nią z ufnością wierzę,
Co może złość człowieka
Gdy Bóg miłości strzerze.

J a n e k.

Porzućmy troski, płacze,
Niech serce nie boleje,
Bóg jutro da inaczej,
Choć dziś się źle nam dzieje.

H a n k a.

Lśni rosa na zieleni
I ciszej kwili ptaszę —
Kto wie czy się nie zmieni
Jutro cierpienie nasze.

J a n e k.

Choć słońce zniknie z nieba
I czarna noc zawiśnie,
To Bogu ufać trzeba
Że ranek jasno błysnie!

J a n e k H a n k a

(razem.)

Choć wielka zawiść wroga.
Stalości nie przemoże!
Silniejsze ramię Boga,
Wnet szczęścia błysną zorze!

Zasłona spada.

Koniec aktu pierwszego.

)) Wrocław. Magistrat tutejszy otrzymał
zawiadomienie, o powrocie do swego wspaniałego
gmachu zakonnice Urszulinek.

Rozmaitości.

Niezwykły proces. Jak donosi „St. Peters-
burski Wiestnik,” pewna bogata wdowa, nie
młoda, lecz w pretensjach od młodości i choru-
jąca na nerwy, przez wiele miesięcy leczyła się
u znacznego lekarza w Petersburgu, placąc choj-
nie za każdą wizytę. Ostatecznie wysłał ją le-
karz do zakładu kąpielowego na Kaukazie i wrę-
czył list z instrukcją dla miejscowego lekarza.
Zaciekawiona, jak też opisano jej chorobę,
pani X. otwiera list i znajduje w nim następu-
jące słowa: „Posyłam koledze starą waryatkę.
Zdrowa jak krowa, mimo to leczyłem ją przez
pół roku. Radzę koledze wydoić ją, jak należy,
etc.” Można sobie wyobrazić oburzenie pacjentki.
Zamiast do kąpeli udała się do adwokata, który
w jej imieniu wniósł skargę sądową.

~~~~~

\*\* Pewien student potrzebując raz pieniędzy po-  
sprzedawał wszystkie swoje książki, a podochocony na-  
pisał do swego ojca list następującej treści: Ciesz się o-  
jcie! gdyż żyję teraz wygodnie z książek.

\*\* Pytano się kogoś, dla czego córkę wydał za  
mąż za największego wroga. — „Aby się na nim zem-  
ścić,” odpowiedział.

\*\* Żonę swą, już nie pierwszej młodości, zwykł był  
pewien mąż nazywać „aniołkiem.”

— Ja na tę nazwę nie zasługuję, mój mężulku,  
za uważała raz z udaną skromnością żonka, czekając no-  
wego komplementu.

— Czemu nie, moja kochana? Aniołowie należą  
do najpiękniejszych i najstarszych stworzeń Bożych.

\*\* Kucharka (wchodzi do sklepu kupieckiego.)

Dzień dobry panu; proszę o dwa funty kwaśnej  
kapusty.

Kupczyk: A nie wiesz to panienko, że teraz  
mamy tylko kilogramy?

Kucharka (zdziwiona): Co? tylko kilogra-  
my? To kapusty już nie ma?

## (NADESLANO.)

Podziękowanie. Pszczyna. Mój syn cier-  
piał na koklusz, połączony z cierpieniami pier-  
siowemi, tak że już wszystkie moje nadzieje wy-  
leczenia straciłem. W tem prosiłem o C. Lück'a  
miód ziółkowy dla zdrowia, a tylko po użyciu  
tegoż, 2 flaszek tak kaszel, jak i cierpienia pier-  
siowe, całkiem ustały; za co na tem miejscu  
moje najserdeczniejsze dzięki. Także z własne-  
go przeświadczenia mogę polecić każdemu uży-  
cie tego wyborowego środka.

Franciszek Kuczera.

Lück'a miód ziółkowy dla zdrowia jest do  
dostania we flaszkach po 1 M. i 1 M. 75 fen.  
Prospekta i sposób użycia z wielu świadectwa-  
mi są przy każdej flaszce.

Składy zaś są następujące:

W Bytomiu, na Górnym Ślązku **Artur  
Hoppe**, Tarnowicka ulica Nr. 9. W Tarnowi-  
cach aptekarz S. Jeziolkowski, król. uprzywilej.  
apteka „Eskulapa”. — W Królewskiej **Hucie  
M. Sachs.** — W Laurahucie Tomasz Widera.  
— W Świętochłowicach **A. Kopera.** — W Ka-  
towicach Emanuel Fuchs. — W Mikołowie J.  
Nieradzik. — W Pszczynie G. -S. L. Sachs. —  
W Zabrze w handlu drogueryjnym Louis Dan-  
ziger. — W Gliwicach Arnold Kosłowski. — W  
Raciborzu Jan Bolik. — W Opolu M. Wagner,  
Malapanstrasse 18. — W Wrocławiu Eduard  
Gross, Neumarkt 42. — W Głogówku M. Wi-  
stuba. — W Głupczycach C. Sperling. — W  
Kietrze Otto Langosch. — W Pilchowicach J.  
Blasky. — W Ornontowicach p. Orzeszu Sieg-  
fried Wohl. — W Rozdzinie E. W. Mandrella.  
— W Rudnie Franz Niklas. — W Kozielszy  
(Ziegenhals) Józef Reimann. — W Lipinach  
Józef Popelka. — W Miechowicach N. Krakauer.  
— W Michałowicach Th. Kukul. — W Byczy-  
nie Louis Grabia. — W Olesnie Paul Oehlkrug.  
— W Pyskowicach A. Ismer. — W Nysie Robert  
Birke. — W Paczkowie C. P. Grosser. — W  
Odmuchowie Paul Reichelt. — W Namysłowie  
Wincenty Zurawski. — W Zdunach H. Fiebig.  
(apteka pod orłem). — W Zaborzu M. Walken-  
sik. — W Gogolinie H. Mischke, aptekarz.  
— W Mysłowicach Xawery Ziozka. — W Brze-  
zince Józef Simonauer. — W Nowych Hajdukach  
A. Sauerbier. — W Poznaniu aptekarz R. Met-  
tek, Czerwona apteka, rynek 37.

## KORESPONDENCYA EKSPEDYCYI.

W Szarleju — w miejsce dawnej agentury,  
jest obecnie u p. **Simona Gussy.**



**Całkowita wyprzedaż!** **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój już od **9 mrk.** w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

### Przeniesienie składu!

Niniejszem podaję uniżenie do wiadomości, że z dniem dzisiejszym mój

**skład sukna itp.**

przeniósłem do mego własnego domu, o wiele obszerniejszego i wygodniejszego lokalu na

**ulicy gliwickiej nr. 36,**

naprzeciw dotychczasowego.

Bytom, dnia 1. lipca 1887.

**J. J. Friemel, skład sukna.**  
(właściciel **Adolf Friemel.**)

### Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32. **Skład żelaza i wyrobów żelaznych, artykuły do budowania szyn, cementu, papy, smoły, naczynia domowe i narzędzia dla rzemieślników.**

**Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.**

#### Dla uwagi!

Szanownej Publiczności Królewskiej Huty i okolicy polecam się do wykonania wszelkich robót blacharskich i pokrycia dachów każdego gatunku i po tanich cenach, przy starannym wykonaniu.

Także polecam mój wielki skład:

**lamp, wanien, wszelkich sprzętów kuchennych** i wyrobów blacharskich po jak najniższych cenach.

**Królewska Huta. J. Warzecha.**  
(ul. Kronprinca, naprzeciw księgarni Gärtnera.)

**LIPPMANNA  
KARLSBADZKIE  
PROSZKI BURZACE**

Łagodny, nieprześcigniony środek przeczyszczający

Przyspieszający trawienie! Krew oczyszczający!  
Przyjemny, wygodny i ani środek zastępczy wod gorzkich i prze-  
ważnie szkodliwych pigulek i t. p.

Uzupełnienie ozdób na porcelanie będą prędko i jak najtaniej według wzorów wykonane.

Szanownej publiczności Bytomia i okolicy polecam się jako

**malarz na porcelanie,**

w wykonywaniu stosownych napisów i ozdób przy tychże jak to: nagrobki, tabliczki do drzwi, filiżanki (szolki) talerze, trzonki do dzwonek i tym podobne prace.

Równ cześnie zwracam uwagę na mój skład najrozmaitszych towarów porcelany.

**Gustav Paesler, malarz na porcelanie.**  
Bytom, ul. piekarska nr 40.

Dejennery już po 2 M., Serwicy po 3,50 M. Filiżanki po 30 fen., talerze do jedzenia z nazwiskiem, tuzin po 4 M

Napisy na nagrobki już po 1,50 M.

Tabliczki na drzwi od 50 fen.

### INSTYTUT

dla cierpiących na zęby i usta.

Gliwice ul. dworca kol. żel. (Bahnhofstr. No 9. I.)

Wrywanie zębów i leczenie darmo! Bardzo tanio za czyszczenie i mineralne plumbowanie zębów. Zęby sztuczne wykonuje się w 3 godzinach

**Driesen,**

ameryk. prakt. artyst. zębów.

### Wielki skład

### TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma zawsze na składzie **Józef Rotter,** mistrz stolarski w Lipinach.

Skora i rzetelna usługa.

Pierwszy stolarz przy farze.

### Dla budujących!

U podpisanego jest do nabycia dobrze wypalona

### cegła

w Lipinach po jak najtańszej cenie. — Zgłaszać można się do

**Józ. Rotter** mistrza stolarskiego przy farze w Lipinach



### Skład trumien.

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

### Robert Hensel,

w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Najlepszy sok malinowy z gór, jak i

sok cytrynowy polecam jak najtaniej.

### Dr. Wenzlik,

fabryka tuszt. wód min. jako to seltru, wody sodowej i t. p.

Bytom, ul. gimnazjalna.

### !Zadna wyprzedaż!

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam mój skład gotowych

**ubiorów dla mężczyzn i chłopców** różnego gatunku jak i sukna, korty itp. tylko w dobrych gatunkach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak najakuratniej i jak najtaniej. — Skora i rzetelna usługa.

Bytom, **Emanuel Böhm,** naprzeciw star. farn. kościoła. (Katolik.)

### ERNEST JAWORSKI,

Bytom, ul. Krakowska, drugi dom od rynku.

(Handel ten istnieje od roku 1858)

poleca swój wielki skład gotowych ubiorów męskich i dla chłopców, tylko z dobrej i trwałej materii, po możliwie najniższych cenach. Obstalunki na miarę wykonuję we własnym warsztacie **dobre leżące i elegancko.** Dalej polecam flanele, lama, fryzy, kaszemiry, kolorowe materie na suknie, alpaka, mix, aksamit, baran, cągci, wyspy, płótna białe, niebieskie dowlasy, fartuchy, katuny, ręczniki, chustki do okrywania, obrusy, pokrycia na podłogi, dywany itd.

**Ernest Jaworski,**

Bytom, ul. Krakowska, 2-gi dom od rynku.

### Niemiecki likier

### „BENEDICTINE“

z destylarni fabrykanta

*Johann Jakob*

zalożona w 1842 r.

**Waldenburg w Ślązku.**

Wpływający na zdrowie likier, z najdelikatniejszych ziół.



Trzeba na to zważać, aby na każdej flasce była marka ochronna i czterokąciata etykieta z podobieństwem fabrykanta. — Ten wyborny likier niemiecki „Benedictine“ z najszlachetniejszych, a wpływających na zdrowie całego organizmu, wzmacniając i jego czynności leko drażnią. Zioła i rośliny zestawione są tak jak przy każdej flasce załączone świadectwa wykazują — ludzi fachowych i przysięgłych sąd. chemików pp. dr. C. Bischoff, dr. Hans Br ckebusch w Berlinie podszukanie i potwierdzone, że tenże likier w jego restawieniu prawie odpowiada likierowi „Benedictiner“ wyrównywa całkiem tym samym skutkiem. Tenże wyborny niemiecki likier „Benedictine“ jest jedynie do dostania w niżej podanych składach: 1/2 litr. flaska 4,50 M., 1/3 l. 2,25 i 1/4 litr. 1,25 M. — **W Bytomiu** ma **Gustaw Cohn.**

### G. Piotrowski, malarz

w Bytomiu (Beuthen O.S.)

narożnik ulic:

gliwickiej i rzeźnickiej,

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Publiczności do wszelkich prac dekoracyjnych przy kościołach, odnowienia i złocenia ołtarzy, ambon i t. p. Wykonuje z wielką akuratanością portrety lub takowe czyści i odwieża. Przyjmuje wreszcie wszelkie malatury pomieszkań od zwykłych do najpiękniejszych, po cenach jak najtańszych.



**Technicum Mittweida** — Sachsen.  
a) Maschinen-Ingenieur-Schule  
b) Werkmeister-Schule.  
— Vorunterricht frei.

### Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych **K. Pinkowski** w Królewskiej Hucie, naprzeciw kościoła parafialnego

